

# Bezdomność jak góra lodowa

Z **MARKIEM STEFANIAKIEM**, o tym, że nikogo nie można przekreślić, rozmawia Marcin Bajerowicz

## ■ Bezdomnych w Polsce wciąż przybywa...

- Zimą w każdej noclegowni Wielkopolskiego Centrum Pomocy Bliźniemu MONAR-MARKOT w Roźnowicach, Pile, na Borówki w Poznaniu przyjmujemy dziennie po kilkanaście nowych osób. Proszę to przemnożyć przez liczbę dni w okresie jesienno-zimowym, liczbę setek noclegowni naszych i innych w całym kraju. Wyniki takiego prostego rachunku są zatrważające. Bezdomność, wykluczenie społeczne, osiąga rozmiary społecznej klęski. Osoby, które do nas trafiają, to z reguły ludzie ciężko chorzy, uzależnieni, w młodym wieku, z odmrożeniami. Czasem konieczne bywają amputacje rąk i nóg, wiele osób kierujemy do szpitali. Bezdomność i wykluczenie to może najboleśniej problem moralny, socjologiczny, ekonomiczny współczesności.

## ■ W szczególności polskiej współczesności?

- Polska, jak dotąd, nie radzi sobie z lawiną bezdomności. W różnych regionach wygląda to różnie. W Wielkopolsce, dzięki wieloletniej współpracy samorządów Poznania i województwa z organizacjami pozarządowymi, jest lepiej niż gdzie indziej w kraju. W placówkach Wielkopolskiego Centrum nikogo nie odsyłamy z kwitkiem, każdy bezdomny może liczyć na schro-

Tygodnik

Śr. nakład 135000 egz.

Zasięg lokalny





Marek Stefanlak, dyrektor Wielkopolskiego Centrum Pomocy Bliźniemu MONAR-MARKOT w Roźnowicach, koordynator partnerskiego projektu „Kampania Przeciw Ubóstwu – Najwyższy Szczebel Dobroczynności”.

nienie i długofalową pomoc, która jest jednak niezmiernie trudna. Mamy bowiem zbyt często do czynienia z ludźmi bezdomnymi od wielu lat, w stanie zaawansowanej degradacji społecznej, uzależnionymi od alkoholu i narkotyków, po pobytach w zakła-

psychiatrów, psychologów, pracowników socjalnych...

– Łącznie 47 osób takiej właśnie kadry merytorycznej, nie mówiąc o administracji. Organizujemy ludziom leczenie, pracę, naukę, mieszkania readaptacyjne, załatwiamy ich sprawy życiowe, poznajemy dogłębnie ich problemy. Im dłużej w nie wnikam, tym więcej pytań przede mną i mniej schematów. Każdy człowiek wymaga indywidualnego podejścia. W ciągu kilku lat już setki ludzi wróciły od nas do normalnego życia. Jak mawiał Marek Kociński, z wykluczenia społecznego wychodzą tylko mistrzowie świata. Są to osoby bardzo kreatywne, mamy z nimi kontakt, wspieramy ich. To nasz największy sukces.

■ **Bez tego właśnie sukcesu, bez nieustannego rozwoju i profesjonalizacji, nie byłoby zapewne sukcesu MARKOTU w minionym roku największego: uzyskaliście z Europejskiego Funduszu Społecznego finansowanie partnerskiego projektu pod nazwą „Kampania Przeciw Ubóstwu – Najwyższy Szczebel Dobroczynności”. Bruksela doceniła wasze osiągnięcia i metody działania. To będzie nowy etap w rozwoju Wielkopolskiego Centrum?**

– Nowy, ale na pewno nie ostatni. Projekt realizowany przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach programu operacyjnego PIW EQUAL, jest projektem trzyletnim. Potem spróbujemy pójść dalej. W ramach projektu Kampania Przeciw Ubóstwu będziemy robić właściwie to samo, co robiliśmy do tej pory: organizować ludziom naukę, pracę, terapię, budować ich poczucie wartości, wracać ich życiu, zajmując się całą osobowością, całą psychiką człowieka i jego funkcjonowaniem społecznym. Dzięki Europejskiemu Funduszowi Społecznemu będziemy to jednak robić na o wiele większą skalę, wspólnie z wieloma partnerami, takimi jak

między innymi Urząd Miasta Poznania, Wyższa Szkoła Zawodowa „Kadry dla Europy”, Poznański Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości, Fundacja Równych Szans w Warszawie, Urząd Miejski w Rogoźnie.

■ **Tacy partnerzy to zapewne zarazem zaszczyt, ale i większa odpowiedzialność?**

– Każdy z partnerów w ramach projektu będzie miał swoje zadania. Obejmujemy działaniem 250 osób zagrożonych wykluczeniem społecznym spośród podopiecznych naszych, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu i Ośrodka Pomocy Społecznej w Rogoźnie. Na zajęcia z tymi ludźmi przeznaczymy pomieszczenia w naszych domach w Roźnowicach, Poznaniu i Pile. Będą to sale komputerowe, w których można będzie korzystać z internetowej bazy danych edukacyjnych. Będą też opiekunowie poszczególnych grup i zajęcia z nauczycielami. Realizować oni będą z podopiecznymi także indywidualne programy naprawcze oraz przygotowujące do wykonywania określonego zawodu.

■ **Za dwa lata projekt się zakończy, przestaną napływać pieniądze z EFS. I co dalej?**

– To, czego przez te trzy lata się nauczymy, realizując projekt, a także to, co zdołamy zbudować, ma być rozwijane i trwale obecne w życiu społecznym. Chodzi o poznawanie problemów ludzi bezdomnych, o metody terapii, rozpoznawanie przyczyn i diagnozowanie, wyprowadzanie z wykluczenia, powrót do norm i wartości społecznych. Chcielibyśmy też, aby dzięki realizacji projektu powstały wzory działania dla innych, także dla naszych następców. Może zmniejszy się wówczas owa tragiczna lawina bezdomnych i wykluczonych, zwłaszcza tych wieloletnich, ciężko okaleczonych duchowo i fizycznie, niezdolnych do wyjścia ze swego stanu bez profesjonalnej pomocy. Czujemy się za to współodpowiedzialni.

dach karnych. Nie pomoże im talerz zupy, mydło i łóżko w schronisku... Spektakularne, miłosierne, odświeżające przejawy to może dobry plaster na sumienia kiepskich polityków. Gesty nie wnoszą jednak niczego do rozwiązywania problemów bezdomności. Ona jest zresztą jak góra lodowa: widzimy tylko wierzchołek, rozpoznawalny jako bezdomność, pod nim jednak kryje się cały kosmos ludzkich spraw, które trzeba poznawać, aby skutecznie wyprowadzać ludzi ze społecznego wykluczenia. Potrzebni są profesjonalności, ludzie głęboko rozumiejący problem. Czasem naprawa człowieka trwa całe lata. Nikogo nie wolno przekreślić „Nikt nie jest stracony na zawsze” – te słowa świętej pamięci Marka Kocińskiego to dla nas wciąż naczelna zasada etyczna. A także praktyczna.

■ **Wielkopolskie Centrum Pomocy Bliźniemu, którym kieruje pan od początku, przeżyło w ciągu zaledwie kilku lat burzliwy rozwój: od społecznikowskich początków do wysokiego profesjonalizmu obecnie. Powstały nowe domy o wyspecjalizowanych profilach: w Poznaniu, Pile i Łodzi koło Sęszewa, macie specjalistyczne ośrodki terapii uzależnień w Roźnowicach i Pile, zatrudniliście terapeutów, lekarza pierwszego kontaktu,**

- **Bezdomność może być „jawna” lub „ukryta”. Pierwsza z nich dotyczy osób bez domu, nie posiadających miejsca zamieszkania. Takie też jest potocznie znaczenie bezdomności. Bezdomnych „jawnych” podzielić można na ulicznych i schroniskowych. Bezdomność „ukryta” dotyczy tej grupy osób, której warunki mieszkaniowe w sposób drastyczny odbiegają od społecznie akceptowanego standardu, nie osiągając jednak poziomu jawnej bezdomności. Jest to rozumienie szerokie tego zjawiska, które dotyczy także osób potencjalnie bezdomnych – osób, które mają teoretycznie prawo do zamieszkania w lokalu, ale nie mogą z niego korzystać, opuszczając lub wkrótce opuszczają szpitale – zwłaszcza psychiatryczne, zakłady kare, domy dziecka.**
- **Wśród bezdomnych w Poznaniu najwięcej jest samotnych mężczyzn. Kolejną dużą grupę bezdomnych stanowią rodziny z dziećmi. Coraz więcej jest też kobiet, szczególnie matek samotnie wychowujących dzieci (bez stałych dochodów) oraz młodych ludzi, którzy pochodzą z domów dziecka lub rodzin rozbitych. ewa**

Tygodnik

Śr. nakład 135000 egz.

Zasięg lokalny

